

---

---

## REGAŁ Z KSIĄŻKAMI

- **Л. К. Островский, *Поляки в Западной Сибири в конце XIX – первой четверти XX века*, Новосибирск 2016, ss. 808.**

W badania nad dziejami Polaków na Syberii ważną rolę odgrywa Nowosybirsk. Dużą w tym zasługą Leonida Michajłowicza Goriuszina (1927-1999) związanego z Oddziałem Syberyjskim Radzieckiej/Rosyjskiej Akademii Nauk. Wniósł on niezaprzeczalny wkład w badania nad przemianami społeczno-gospodarczymi na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku. Inspirował do podejmowania nowej problematyki i zarazem występował w roli koordynatora badań oraz redaktora prac zbiorowych. To właśnie pod kierunkiem L. M. Goriuszina przygotowywał swe pierwsze prace Leonid Kazimierowicz Ostrowskij, który aktualnie jest profesorem w katedrze historii i filozofii Nowosybirskiego Państwowego Uniwersytetu Architektury i Budownictwa<sup>1</sup>.

To za sprawą L. M. Goriuszina L. K. Ostrowskij zamiast zajmować się wątkiem martyrologicznym w dziejach Polaków za Uralem podjął próbę określenia wkładu w rozwój cywilizacyjny Syberii, potomków polskich zesłańców postyczniowych, osób zesłanych za działalność polityczną na przełomie XIX i XX wieku, dobrowolnych osiedleńców z tego czasu oraz uciekinierów (bieżeńców) z okresu I wojny światowej.

Na podjęcie tej tematyki przez L. K. Ostrowskiego miały wpływ również badania prowadzone nad polską obecnością na Syberii przez Ośrodek Badań Wschodnich Uniwersytetu Wrocławskiego. To z inicjatywy prof. dr hab. Antoniego Kuczyńskiego zostało zorganizowanych na przełomie XX i XXI wieku kilka polsko-rosyjskich konferencji, a opublikowane materiały zajmują ważne miejsce w badaniach nad obecnością Polaków na Syberii. Dla mnie nie ulega wątpliwości, że L. K. Ostrowskij czerpał wiele z wydawnictw powstałych pod redakcją A. Kuczyńskiego, a w szczególności: *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, Wrocław 1998; *Polacy w nauce, gospodarce i administracji na Syberii w XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2007 czy *Polacy w nauce i kulturze Tomskia oraz Syberii Zachodniej* (Wrocław 2008. W tym przypadku współredaktorem był Mirosław Marczyk).

---

<sup>1</sup> Dziejami polskiej zsyłki w Nowosybirsku zajmują się jeszcze: Tatiana Gienadjewna Niedzieluk, Jekaterina Nikołajewna Tumanik i Irina Siergiejewna Trojak. Pierwsza w swym dorobku posiada m. in. prace poświęcone dziejom kościoła rzymskokatolickiego na Syberii. Druga zajmuje się głównie wkładem Polaków w rozwój gospodarczy Syberii Zachodniej. Natomiast I. S. Trojak podejmuje zagadnienia związane z dziewiętnastowiecznymi polskimi publikacjami poświęconymi Rosji. Wspomnieć też trzeba, że Państwowa Publiczna Naukowo-Techniczna Biblioteka – Oddział Syberyjski Rosyjskiej Akademii Nauk przygotowuje bibliografię prac poświęconych dziejom Polaków na Syberii.

Swe rozważania sprowadza L. K. Ostrowskij do Syberii Zachodniej, czyli guberni tomskiej, tobolskiej i obwodu akmolińskiego. Ramy chronologiczne pracy zamykają się między 1890 rokiem a latami 20. XX wieku. Na pierwszy rzut oka można odnieść wrażenie, że autor połączył dwa różne wątki. Wydawać by się mogło, że dzieje Polaków na Syberii w końcu XIX wieku i początku XX wieku (do wybuchu I wojny światowej) winno się rozpatrywać oddzielnie, że połączenie w swoistego rodzaju całość sytuacji do 1914 roku z tym co miało miejsce w latach I wojny światowej, rewolucji 1917 roku i wojny domowej w Rosji nie jest zwyczajnie wskazane chociażby ze względu na zastosowane metody badawcze.

W trakcie lektury pracy, która – powiedzmy to zaraz – nasycona jest ogromną ilością faktów, ta wątpliwość szybko zostaje rozwiana. Autor przyjął, że w latach 90. XIX wieku w wyniku dobrowolnego osiedlania się na Syberii Zachodniej wielu Polaków z Królestwa, a przede wszystkim z guberni zachodnich Imperium Rosyjskiego, zakończyło się formowanie polskiej diaspory. Natomiast czasy I wojny światowej, a zwłaszcza rewolucja 1917 roku i wojna domowa doprowadziły do jej rozpadu.

Praca oparta jest na bogatej bazie źródłowej. Najważniejsze miejsce zajmują materiały urzędowe. Przeprowadzono kwerendy archiwalne w Moskwie (Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Federacii (GARF) i Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Socjalno-Politiczeskoj Istorii (RGASPI)) oraz archiwach syberyjskich: Tomsk, Omsk, Tobolsk, Nowosybirsk, Barnauł, Krasnojarsk oraz Irkuck (archiwa z tych ostatnich dwu miast przynależą już do Syberii Wschodniej, ale trzeba było z nich skorzystać, by pewne zagadnienia ukazać w kontekście porównawczym). L. K. Ostrowskij przeprowadził szczegółowe poszukiwania informacji na temat działalności gospodarczej w wydawnictwach statystycznych. Mam tu na myśli tzw. „obzory”, „pamiatnyje kniżki”, kalendarze, spisy urzędników, zwłaszcza spisy urzędników pracujących w zakładach górniczo-hutniczych, czy przy budowie i obsłudze kolei transsyberyjskiej. Szczegółowo przeanalizował spisy profesorów, nauczycieli, studentów, czy wreszcie uczniów. Autor starał się również wykorzystać prasę. Przeprowadził więc kwerendę w kilkunastu gazetach, ukazujących się głównie w Tomsku, Barnaule, czy Omsku. Niestety, liczba informacji na temat roli Polaków w życiu społeczno-gospodarczym Syberii Zachodniej była wręcz minimalna i do tego bardzo ogólnikowa. Tą kwerendą L. K. Ostrowskij potwierdził już wcześniejsze obserwacje zarówno historyków polskich, jak i rosyjskich, że prasa syberyjska niewiele wnosi do badań nad wkładem Polaków w rozwój cywilizacyjny Syberii<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Przykładowo por.: B. Jędrychowska, *Kształtowanie wyobrażeń i poglądów o polskich zesańcach postyczniowych przez syberyjską gazetę „Tomskije Gubernskije Wiedomosti”*, [w:] *Polacy w nauce, gospodarce i administracji na Syberii w XIX i na początku XX wieku*, red. A. Kuczyński, Wrocław 2007, s. 421-429. Szczególnym wyjątkiem był tekst zamieszczony w gazecie „Sibir” z 1883 roku. Por.: E. Niebelski, *Irkucka gazeta „Sibir” o Polakach zesańcach w 1883 roku*, [w:] *Syberia infernalna – mity i oblicza rzeczywistości*, red. M. Cwenk, Lublin 2014, s. 37-44. Por. też I. B. Чернова, *Образ поляка в сибирских периодических изданиях конца XIX-начала XX в.*, [w:] *Польские ссыльные в Сибири во второй половине XVIII – начале XX века в восприятии российской администрации, переселенцев и коренных*

Autor starał się również dotrzeć do wspomnień, zarówno Polaków, jak i Rosjan. Niestety, jeżeli chodzi o wspomnienia Polaków z końca XIX i początku XX wieku, to tych naprawdę jest niewiele. Pamiętniki i różnego rodzaju wspomnienia pisali głównie zesłańcy z lat 40.-60. XIX wieku. Po działaczach rewolucyjnych spuścizna piśmiennicza jest daleko mniejsza. Natomiast trudno natrafić na jakiegokolwiek zapiski dobrowolnych osiedleńców. Swoistego rodzaju uzupełnienie w tej sytuacji stanowią wywiady, jakie autor przeprowadził jeszcze w latach 90. XX wieku z potomkami osób dobrowolnie przybyłych na Syberię. I w ten sposób uzyskał ciekawe szczegóły odnoszące się do życia codziennego polskiej diaspory w okresie jej formowania. Za to z czasów I wojny światowej pochodzi sporo relacji pamiętnikarskich i te przez L. K. Ostrowskiego zostały wykorzystane. Wręcz w minimalnym stopniu znajdujemy informacje o Polakach w różnego rodzaju wspomnieniach samych Rosjan. Obszerniejsze wspomnienia rewolucjonisty Siergieja Siergiejewicza Anisimowa (1876-1948) są tu wyjątkiem<sup>3</sup>.

Praca składa się z czterech obszernych rozdziałów. W pierwszym autor omówił dorobek historiografii polskiej i rosyjskiej, scharakteryzował bazę źródłową oraz przedstawił ważność podjętego tematu dla dalszych badań nad funkcjonowaniem mniejszości narodowościowych, które zamieszkiwały Syberię na przełomie XIX i XX wieku. W rozdziale drugim został przedstawiony wkład Polaków w rozwój ekonomiczny Syberii Zachodniej, w trzecim przeanalizował udział w życiu społecznym, a w czwartym został omówiony wkład w rozwój nauki, kultury, oświaty i służby zdrowia.

L. K. Ostrowskij, przystępując do charakteryzowania wkładu Polaków w rozwój ekonomiczny Syberii Zachodniej w końcu XIX i pierwszej ćwierci XX wieku najpierw musiał dokonać ustaleń odnośnie liczebności Polaków. W tym przypadku oparł się na danych, które pochodzą z pierwszego spisu ludności Imperium Rosyjskiego przeprowadzonego w 1897 roku. Wynika z niego, że w Zachodniej Syberii zamieszkiwało 13.264 Polaków, z czego w miastach zamieszkiwało około 34%, a na wsiach około 66%. Polacy w miastach byli trzecią grupą, po Rosjanach i Żydach. Stanowili oni 1,7%. Najliczniej Polacy zamieszkiwali w guberni tomskiej. W 1897 roku mieszkało tam 6387 osób. Z tej liczby 1665 (26%) zamieszkiwało w miastach, a na wsiach 4722 (74%) (s. 63-64). W tej części pracy L. K. Ostrowskij przedstawił wyliczenia odnośnie liczebności polskiej mniejszości, jeżeli tak można powiedzieć w wszelkich możliwych wariantach. Uwzględnił, więc podział na mężczyzn i kobiety, wieś i miasto. Jeżeli chodzi o liczbę Polaków zamieszkałych w miastach to takie wyliczenia zostały przeprowadzone w odniesieniu do każdego z nich. Wskaźnik ludności wiejskiej wyliczył w odniesieniu do każdego powiatu, a w wielu przypadkach podał liczbę Polaków zamieszkałych w poszczególnych miejscowościach nieposiadających statusu osady miejskiej.

---

*народов Сибири/Сборник научных трудов*, ред. С. А. Мулина, А. А. Крих, Я. Легеч, Омск 2015, s. 354-361.

<sup>3</sup> С. С. Анисимов, *Исторический город*, Москва 1930, s. 67. Niestety, nie znajdziemy też szerszych wzmianek o życiu Polaków na Syberii u tzw. „obłastników”. Główni jego przedstawiciele, czyli Nikołaj M. Jadrincew i Grigorij N. Potanin ograniczyli się zaledwie do drobnych wzmianek.

W dalszej kolejności L. K. Ostrowskij podejmuje się ustalenia liczby Polaków w 1911 roku. W wyniku dobrowolnego osadnictwa liczba Polaków na Syberii zwiększyła się. Niestety, już tak dokładnymi danymi, jak w przypadku spisu z 1897 roku nie dysponował, ale w przypadku guberni tomskiej urzędowe dane mówią o liczbie 12. 150. Jest to prawie dwukrotny wzrost w stosunku do 1897 roku. Natomiast w 1920 roku na obszarze tejże guberni mieszkało 17. 051 Polaków. Nie trudno się domyślać, że na ten wzrost miały wpływ działania wojenne,

Po ich zakończeniu rozpoczęła się repatriacja. L. K. Ostrowskij mimo dotarcia do różnych danych mówiących o liczbie Polaków przybyłych na Syberię w czasach I wojny światowej, a później opuszczenia jej w wyniku repatriacji, nie był w stanie ustalić w miarę pewnej liczby Polaków, którzy ostatecznie zostali na Syberii na zawsze. W tej sprawie jest ogromna różnica między rosyjskimi urzędowymi danymi, a liczbami podawanymi przez polskie organizacje społeczno – polityczne. Autor mimo zastrzeżeń odnośnie dokładności sporządzania danych o liczbie Polaków przez rosyjski, a później sowiecki, aparat władzy, uważa, że jednak tym danym należy się pierwszeństwo, bo polskie organizacje, zwłaszcza komunizujące, zbyt często zawyżały liczbę Polaków na Syberii. Ostatecznie L. K. Ostrowskij uważa, że należy przyjąć, iż w 1920 roku na Syberii Zachodniej mieszkało 37. 686 Polaków, a w 1926 było ich 29.443 (s. 95).

W drugiej części tego rozdziału autor zaprezentował dane o Polakach zatrudnionych na posadach rządowych. Tę swoistego rodzaju prezentację rozpoczął od zatrudnionych przy budowie, a następnie obsłudze kolei transsyberyjskiej. Informacje na ten temat czerpał głównie z zasobów archiwum Nowosybirsk. W dalszej kolejności przedstawił informacje o Polakach zatrudnionych w administracji rządowej, sądownictwie, szkolnictwie, a także w wojsku i policji. W tych instytucjach w największym stopniu pracowali Polacy zamieszkali w głównych ośrodkach Syberii Zachodniej, a mianowicie w Tomsku, Omsku i Tobolsku. Dane informujące o zatrudnieniu Polaków w administracji rządowej i różnego rodzaju jej służbach czerpano z „pamiętnych kniżek”, „obzorów”, różnego rodzaju kalendarzy i specjalnych wydawnictw poświęconych stanowi przemysłu i handlu w Imperium Rosyjskim w omawianym okresie. Szkoda, że pisząc o wysokich wojskowych, nie skorzystał autor z tzw. „list służby” przechowywanych w Rossijskim Gosudarstwiennym Wojenno-Istoriczeskim Archiwie w Moskwie (RGWIA). Może warto byłoby wrócić do tej sprawy w przyszłości, zwłaszcza że historyk z Nowosybirsk dysponuje już nazwiskami Polaków, co niewątpliwie ułatwi korzystanie z odpowiednich akt w tym archiwum. Przedstawienie karier wojskowych Polaków odbywających służbę w korpusie oficerskim, na tzw. linii syberyjskiej byłoby ciekawym uzupełnieniem omawianej pracy.

Część trzecia rozdziału drugiego poświęcona jest sprawom związanym z dobrowolnym przesiedleniem chłopów z Królestwa Polskiego i guberni zachodnich Imperium Rosyjskiego za Ural. Jego zdaniem dobrowolni przesiedleńcy wywodzili się głównie z guberni zachodnich, a był to efekt polityki rusyfikacji tzw. zachodnich „okrain” Imperium Rosyjskiego. Bardzo często przesiedlano całe wsie. W tym przypadku, jak sądzę, trudno mówić o dobrowolnym osadnictwie. Takie określenia można jedynie stosować w odniesieniu do chłopów

z Królestwa Polskiego i niewielkich grup polskich włościan z guberni zachodnich. Swoistym symbolem dobrowolnego, chłopskiego osadnictwa była wieś Biełostok (Białystok) w guberni tomskiej<sup>4</sup>. W tej części pracy autor przekazał wiele ciekawych ustaleń odnośnie roli, jaką polscy chłopcy odegrali w upowszechnianiu kultury rolnej na Syberii oraz wkładu dotyczącego przetwórstwa rolniczego. L. K. Ostrowskij pisze o wkładzie w rozwój przemysłu rolno-spożywczego, ale osobiście wolałbym tę działalność nazywać przetwórstwem rolno-spożywczym.

W trakcie lektury tego fragmentu ciągle pojawia się problem braku porównawczego ujęcia dziejów dobrowolnego osadnictwa końca XIX wieku i początku XX wieku z Królestwa Polskiego i guberni zachodnich Imperium Rosyjskiego. Sprawa ta czeka na swego historyka.

Wreszcie czwarta część tego rozdziału zawiera ustalenia związane z przedsiębiorczością Polaków na polu gospodarczym. Autor ustalił nazwiska 162 osób z lat 1890-1917, które podejmowały działalność gospodarczą na mniejszą lub większą skalę (zob. aneks 20)<sup>5</sup>. Na wybranych przykładach omówił skalę ich działalności. Zapewne historycy podejmujący problematykę gospodarczą mieliby pewne uwagi do zaliczenia niektórych osób jako przedsiębiorców nawet w tym dziewiętnastowiecznym znaczeniu. Dla piszącego te słowa nie ulega wątpliwości, że ustalenia L. K. Ostrowskiego w tej materii są bardzo ważne, bo wreszcie pokazują zjawisko w skali ilościowej i to dla dużego obszaru, a nie jak do tej pory dysponowaliśmy opracowaniami dotyczącymi pojedynczych przedsięwzięć. Autor sporządzając ten aneks zdawał sobie sprawę, że nie do końca określenie „predprinimatiel” jest adekwatnie zastosowane w odniesieniu do każdej osoby. Trudno bowiem porównywać działalność Józefa Adamowskiego (pierwszy w wykazie), twórcę żeglugi parowej na Syberii Zachodniej z Bronisławem Wąsowiczem z Omska, zajmującym się wyrobem kielbas.

W rozdziale trzecim zajął się autor działalnością Polaków w życiu społecznym ze szczególnym uwzględnieniem ich zaangażowania w polskich organizacjach społecznych. W pierwszej kolejności przedstawił udział Polaków w tworzeniu organizacji społecznych na przełomie XIX i XX wieku (do wybuchu I wojny światowej) w oparciu o struktury Kościoła rzymsko-katolickiego. Na marginesie tylko dodam, że swoistego rodzaju fenomenem była działalność tomskiego towarzystwa dobroczynności. Następnie scharakteryzował działalność polskich organizacji udzielających pomocy uciekinierom w czasie I wojny światowej i przeszedł do czasów rewolucji 1917 roku i wojny domowej. Jego zdaniem w tych trudnych czasach mniejszości etniczne zamieszkujące Syberię, w tym Polacy, w większości opowiadali się za „białymi” (s. 450). Kiedy jed-

---

<sup>4</sup> Losy mieszkańców tej wsi mają już swoją literaturę. Por.: В. А. Ханевич, *Белостокская трагедия (из истории геноцида поляков в Сибири)*, Томск 1993, s. 191. W poszerzonej wersji polskiej książka ta ukazała się w 2008 roku pt. *Tragedia syberyjskiego Białegostoku*, Pelplin 2008, s. 232.

<sup>5</sup> Próbie ustalenia liczby tzw. „predprinimateli” z lat 1832-1917 w odniesieniu dla całej Syberii podjął Władysław Masiarz. Zdaniem historyka krakowskiego można mówić o liczbie około 400 osób, które zajmowały się działalnością finansowo-gospodarczą na większą niż osobistą i rodzinną skalę. W. Masiarz, *Aktywność gospodarcza Polaków na Syberii w XIX i na początku XX wieku*, „Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis”, XIX (2013), s. 44.

nakże dobrze się przestudiuje biogramy Polaków opracowane przez Wasilija Chaniewicza w odniesieniu do Tomska (a jest to kilkaset biogramów) to sprawa nie wygląda tak jednoznacznie<sup>6</sup>. Można powiedzieć, że tę część książki L. K. Ostrowskiemu było nieco łatwiej przygotować niż pozostałe partie, a to dlatego, że na temat losów polskich uciekinierów jest pewna literatura, zarówno rosyjska<sup>7</sup>, jak i polska<sup>8</sup>. Nadto autor, co już wspomniano, miał też do dyspozycji sporo polskich relacji wspomnieniowych. (zob. bibliografię). Nie oznacza to, że historyk z Nowosybirka nie sięgnął do niewykorzystywanych jeszcze źródeł. W tej części pracy wykorzystanych zostało wiele materiałów archiwalnych i dzięki temu L. K. Ostrowski mógł znacznie szerzej oświetlić wiele kwestii.

Ostatnia, czwarta część tego rozdziału poświęcona jest sytuacji w obrębie polskiej diaspory w czasach repatriacji nie tylko uciekinierów, ale także wojskowych, którzy znaleźli się w rosyjskiej niewoli i wszystkich tych, którzy po wielu, wielu latach zamieszkiwania na Syberii nagle uznali, że powinni powrócić do ojczyzny. Ci ostatni mieli ogromne problemy z powrotem, bo trudno było zgromadzić odpowiednie dokumenty świadczące o polskich korzeniach. Nadto trzeba pamiętać, że w Rosji zawsze o wszystkim decydował urzędnik. Jednemu wystarczyły zebrane dokumenty, a inny z kolei dopatrywał się ogromnych luk. Nikt oczywiście nie jest w stanie określić ilu Polaków spośród potomków zesłańców postyczniowych, z powodu nie zebrania odpowiednich dokumentów musiała pozostać na Syberii już na zawsze. Faktem jest, że w tej grupie w największym stopniu (65%-72%) stanowili mieszkańcy niewielkich skupisk ludnościowych rozrzuconych po syberyjskiej głuszy. Byli to ludzie bardzo biedni i liczyli, że powracając w strony swych przodków poprawią sobie położenie materialne. (s. 496-497).

Sporo miejsca w tej części pracy poświęcił L. K. Ostrowski Polakom, którzy związali się z ruchem komunistycznym. Jego zdaniem największą aktywność w tym zakresie wykazywali uchodźcy z czasów I wojny światowej. Część z nich chciała nawet brać udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. W kierownictwie komunistów syberyjskich pojawiły się w tej sprawie wątpliwości. Z jednej strony uważano, że byłoby bardzo dobrze gdyby Polacy brali udział w tej wojnie, bo można byłoby wtedy w szerszym zakresie docierać z propagandą komunistyczną do polskiego chłopca i robotnika, ale zaraz mitygowano się, bo jeżeli polscy komuniści poszliby na front to nie miałby kto szerzyć propagandy komunistycznej na Syberii. Jak ostatecznie tę kwestię rozstrzygnięto autorowi nie udało się ustalić, faktem natomiast jest, że w jednym z powiatów zapisało się 245 osób chcących iść na front. (s. 480). Czy poszli, nie wiadomo?

---

<sup>6</sup> В. Ханевич, *Поляки в Томске (XIX-XX вв). Биографии*, Томск 2012, s. 686 (zob.: [http://nkvd.tomsk.ru/researches/publications/polacy\\_v\\_tomsku\\_biograph/](http://nkvd.tomsk.ru/researches/publications/polacy_v_tomsku_biograph/) (dostęp: 23, 09 2016)).

<sup>7</sup> Przykładowo por.: И. Нам, *Национальные меньшинства Сибири и Дальнего Востока на историческом переломе (1917-1922 гг.)*, Томск 2009.

<sup>8</sup> Przykładowo por. M. Korzeniowski, M. Mądzik, D. Tarasiuk, *Tułaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny*, Lublin 2007; D. Radziwiłłowicz, *Polskie formacje zbrojne we wschodniej Rosji oraz na Syberii i Dalekim Wschodzie*, Olsztyn 2009.

W rozdziale czwartym autor najpierw scharakteryzował życie kulturalne Polaków, a następnie omówił wkład Polaków w rozwój szkolnictwa, nauki, sztuki i ochrony zdrowia. Tak, jak już zaznaczałem na początku, że wielki walor tej pracy wynika z nagromadzenia ogromnej ilości faktów odnoszących się do obszernego terytorium jaki stanowiła Syberia Zachodnia. W tej części pracy to nagromadzenie jest znowu bardzo widoczne. To umożliwiło autorowi ukazać skalę aktywności Polaków na różnych płaszczyznach.

L. K. Ostrowskij słusznie zauważa, że życie kulturalno-oświatowe Polaków skupiało się wokół parafii. Pamiętać jednakże trzeba, że poszczególne parafie obejmowały ogromne obszary Syberii Zachodniej. Przykładowo powstała jeszcze w latach 30. XIX wieku parafia tomska obszarowo była większa niż kilka krajów zachodnioeuropejskich razem wziętych. W tej sytuacji życie kulturalno-oświatowe musiało się sprowadzić jedynie do tych miast gdzie istniały kościoły parafialne, a więc w Tomsku, Omsku, Tobolsku, Tiumeniu, a czasami tam gdzie były kaplice. Jednakże trzeba pamiętać, że kaplic czy tzw. domów modlitwy też nie było za wiele. Księża pracujący w tych parafiach podejmowali wszelkie możliwe działania, by Polacy zamieszkali na Syberii nie tylko nie zapomnieli, że są wyznawcami religii rzymsko-katolickiej, ale i by mieli kontakt ze słowem pisanim. Starano się więc zakładać polskie biblioteki. Wśród księży pracujących na Syberii Zachodniej w drugiej połowie XIX wieku niewątpliwie na czoło wybijała się działalność ks. Waleriana Gromadzkiego (1835-1917), który na Syberii (Omsk i Tomsk) prawie przez 40 lat prowadził działalność duszpasterską i zyskał sobie przydomek „ojca wszystkich katolików zachodniosyberyjskich”. Oddając się lekturze tej części pracy systematycznie pojawiało mi się pytanie o możliwość przygotowania zbiorowego portretu księży spełniających posługę duszpasterską na Syberii Zachodniej. Nie jest to łatwe zadanie, bo trzeba byłoby dotrzeć do różnego rodzaju raportów rosyjskich władz administracyjnych i policyjnych na temat postawy polskich księży i do korespondencji samych księży, którą prowadzili z zwierzchnikami Kościoła rzymsko-katolickiego i z rodziną. Jednakże, jak sądzę, taka publikacja jest możliwa i bardzo potrzebna<sup>9</sup>.

Część druga tego rozdziału zawiera rozważania związane z określeniem liczby Polaków uczęszczających do szkół średnich i studiujących na Uniwersytecie Tomskim. Autor, i słusznie, ma przekonanie do liczb i w związku z tym stara się na ile jest to tylko możliwe podać procentowy udział Polaków w szkołach i na uniwersytecie w poszczególnych latach.

Wreszcie część trzecia zawiera ustalenia związane z wkładem Polaków w rozwój szkolnictwa, nauki, sztuki i medycyny. Nie ma już miejsca na wymienianie osiągnięć w poszczególnych dziedzinach, a nadto jeźelibym się na to

---

<sup>9</sup> W trakcie realizacji przez Instytut Historii UJK i Omski Państwowy Agrarny Uniwersytet projektu NPRH „Polscy zesłańcy na Syberii Zachodniej w drugiej połowie XVIII wieku – XIX wieku w oczach Rosjan i ludności syberyjskiej” (Umowa nr 0098/NPRH3/H12/82/2014) odnajdujemy wiele ciekawych dokumentów dotyczących tej kwestii, a przechowywanych w wielu archiwach rosyjskich, a także litewskich, białoruskich i ukraińskich. Pokłosiem tych prac jest między innymi obszerne wydawnictwo źródłowe: *Kościół katolicki na Syberii Zachodniej w XIX i początkach XX wieku. (szkice historyczne – materiały – dokumenty)*. Do druku przygotował Wasyl Chaniewicz. Pod. red. W. Cabana i J. Legiecia, Kielce 2017.

zdecydował to wybór byłby dość subiektywny. Wspomnieć jednakże muszę o jednej kwestii, a mianowicie o istotnym wkładzie Polaków w rozwój architektury. Szczególnie odnosi się to do Tomska, gdzie według projektów polskich architektów wzniesiono wiele budowli użyteczności publicznej i domów prywatnych. Swoistego rodzaju symbolem tej architektury jest poddany aktualnie generalnej rekonstrukcji dom Wincentego Orzeszki.

W trakcie lektury tej pracy czytelnik przekonuje się, że potomkowie polskich zesłańców, czy też dobrowolni osiedleńcy, wywodzący się głównie z polskich rodzin zamieszkałych na obszarach dzisiejszej Litwy, Białorusi i Ukrainy, a wykształceni na wyższych uczelniach Petersburga i poniekąd Tomska wnieśli trwały wkład w rozwój społeczno-gospodarczy i kulturalny Syberii Zachodniej, a głównie Tomska, Omska i Tobolska.

Książka L. K. Ostrowskiego ukazała się jako tom 5 serii „Polsko-Syberyjskiej Biblioteki”. Teraz życzyć by należało opublikowanie jej w przekładzie na język polski, bo tylko w ten sposób ważne ustalenia dotyczące syberyjskich losów Polaków mogą dotrzeć do szerszego kręgu czytelników i zapewne zainspirowałyby to początkujących historyków do podejmowania tej problematyki.

*Wiesław Caban*

- ***Kościół katolicki na Syberii Zachodniej w XIX i początkach XX wieku. Szkice historyczne, materiały, dokumenty, pod red. W. Cabana, J. Legiecia, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2017, ss. 663.***

Recenzowane opracowanie stanowi kontynuację serii wydawniczej *Polacy – Syberia. XVIII-XIX wieku. Szkice historyczne, materiały, dokumenty*, będącej wynikiem realizacji projektu badawczego prowadzonego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Projekt ten jest owocem współpracy Instytutu Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz Omskiego Państwowego Uniwersytetu Agrarnego im. Piotra Stołypina. Badania prowadzą naukowcy z obydwu uczelni. Zaangażowani w prace nad projektem są między innymi wchodzący w skład redakcji omawianego tomu – Wiesław Caban i Jacek Legieć. Doboru i opracowania szkiców składających się na ów tom, dokonał Wasilij Chaniewicz, mieszkaniec Tomska – miasta leżącego w Syberii Zachodniej – „strażnik polskości na Syberii”. Choć autor nie jest historykiem, jego zainteresowania badawcze są silnie związane z polską społecznością na Syberii Zachodniej. Świadczy o tym dotychczasowy dorobek naukowy W. Chaniewicza, dotyczący dziejów Polaków na Syberii Zachodniej od XVIII do XX wieku.

Publikacja składa się z trzech głównych części, poprzedzonych wstępem w dwóch językach: polskim i rosyjskim, a także z dwujęzycznego wprowadzeniem. Na część pierwszą składa się siedemnaście szkiców historycznych, nakreślających w chronologicznym układzie historię Kościoła Katolickiego na Syberii Zachodniej począwszy od XVII do XX wieku. Skupiono się głównie na okresie, w którym liczba ludności polskiej była największa, a więc na wieku XIX i początkach XX. Część drugą stanowią materiały źródłowe rosyjskoję-



zyczne. Ostatnia część to dość obszerne aneksy zawierające między innymi informacje biograficzne o księżach rzymskokatolickich sprawujących posługę kapłańską w Guberni Tomskiej. Na końcu książki znajdują się wykazy, indeksy oraz słownik terminów kościelnych.

W publikacji najczęściej uwagi poświęcono mieszkańcom Tomska i guberni tomskiej. Tereny te już w pierwszej połowie XIX wieku były dość dobrze rozwinięte, na co wpływ mieli w dużej mierze katolicy. Nie sposób nie wspomnieć o takich działaczach i dobroczyńcach jak: książe Piotr Moszyński czy Alfons Kozieł-Poklewski i jego potomkowie. Swój duży udział w rozwoju Kościoła Katolickiego mieli między innymi: ks. Rudolf Jurgielewicz, ks. Hieronim Grinczel, ks. Jan Sierociński, czy ks. Walerian Gromadzki. Znaczenie dla społeczności Tomska mieli także lekarze i aptekarze katolicy, między innymi: Florian P. Zackiewicz, Emil S. Malgudowicz, Florenty F. Orzeszko, Stanisław I. Zaleski, Władysław S. Piruski.

Najwięcej katolików przybyło na Syberię Zachodnią na przełomie XIX i XX wieku, jako dobrowolni osadnicy. Największe parafie i najokazalsze kościoły powstały w Tomsku. W całej Guberni Tomskiej według spisu z 1897 roku było 8973 katolików. W 1914 roku w samym Tomsku mieszkało ponad 4 tysiące katolików.

Tytuł książki jest zgodny z zawartością pracy, a tytuły szkiców historycznych jednoznacznie nakreślają temat podjętego w nich wywodu. Szkice napisano w oparciu o źródła historyczne, pochodzące w przeważającej mierze z Państwowego Archiwum Obwodu Tomskiego. Wybrane źródła pozwoliły na ukazanie wielowymiarowego obrazu Kościoła katolickiego na Syberii Zachodniej. W publikacji zdecydowano się na przetłumaczenie opracowanych szkiców w sposób oddający charakterystyczny dla ich autora, W. Chaniewicza, styl redakcji. Celem książki jak i całego projektu jest edycja źródeł mająca służyć popularyzacji omawianych zagadnień na gruncie polsko – rosyjskim, wykraczającym poza grono historyków. Ciekawe rozwiązanie, jakim jest dwujęzyczność książki poszerza grono jej odbiorców i podkreśla zaangażowanie zarówno strony polskiej jak i rosyjskiej w pracę nad wspólnym projektem.

Publikacja skierowana jest zarówno do historyków badających losy Polaków na Syberii jak i Kościoła katolickiego, ale także, zgodnie z intencją autorów, do każdego, komu nie są obojętne losy diaspory polskiej. Książka może stać się inspiracją dla wielu badaczy omawianej tematyki. Pokazuje ona bowiem jak wiele zagadnień wymaga jeszcze licznych kwerend archiwalnych i opracowań.

*Ewa Martinek*

- **W. Masiarz, *Wierszyna – polska wieś na Syberii Wschodniej 1910-2010. Z dziejów dobrowolnej migracji chłopów polskich na Syberię na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 2016, ss. 432, 94 fotografie.**

Praca o polskiej wsi Wierszynie autorstwa Władysława Masiarza – badacza losów Polaków w Rosji – jest wynikiem kwerend archiwalnych i bibliotecznych przeprowadzonych w Rosji oraz w Polsce. Książka wpisuje się w nurt badań z zakresu mikrohistorii, gdzie przedmiotem rozważań stała się lokalna społeczność jednej z syberyjskich wsi, założonej i zamieszkałej od początku

przez polskie rodziny z Zagłębia Dąbrowskiego przybyłe w okolice Irkucka w 1910 r. Dotychczas o Wierszynie powstała książka *Wierszyna z bliska i oddali. Obrazy polskiej wsi na Syberii*, pod red. Ewy Nowickiej i Małgorzaty Głowackiej-Grajper, Kraków 2003, w której autorki przedstawiły rzeczywistość wsi, ale przede wszystkim z antropologicznego punktu widzenia. Natomiast Władysław Masiarz w swojej pracy skupił się na ujęciu historycznym i dziejach wsi, która dotąd nie miała takiego opracowania. Już na wstępie zasługuje na podkreślenie, że Autor bardzo rzetelnie dokonał analizy życia Polaków w odległej wiosce na Syberii Wschodniej przede wszystkim kładąc nacisk na aspekty historyczne i dzieje społeczne.

Źródła wykorzystane w pracy pochodzą z najważniejszych placówek archiwalnych w Rosji tj.: Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego (RGIA) w Sankt Petersburgu, Państwowego Archiwum Obwodu Irkuckiego (GAIO) w Irkucku oraz Centralnego Państwowego Archiwum Republiki Buriackiej w Ułan Ude, a także z Archiwum Państwowego w Łodzi i Archiwum Państwowego w Kielcach. Uważam, że jest to wystarczająca kwerenda do rzetelnego przedstawienia podjętego tematu. Jedynie mogłabym wskazać, że pewnym uzupełnieniem byłyby jeszcze źródła przechowywane w centralnych archiwach w Moskwie – Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej i Rosyjskim Państwowym Archiwum Historii Społeczno-Politycznej. Oprócz archiwaliów ważnymi źródłami informacji dla Autora stały się: prasa, czasopisma, źródła drukowane, tj. spisy ludności i księgi metrykalne oraz liczne publikacje, w tym encyklopedie oraz biografie.

Ramy chronologiczne opracowania obejmują koniec XIX i początek XX wieku. Datą początkową przyjętą w narracji jest rok 1880, w którym rozpoczął się ruch przesiedleńczy, a dokładniej migracja Polaków do Rosji. Końcowe daty to okres stu lat istnienia Wierszyny, tj. lata 1910-2010. Głównym zamysłem autora była szeroka analiza historii wsi Wierszyna ze szczególnym uwzględnieniem losów Polaków, którzy w wyniku złożonego procesu przesiedleńczego i migracyjnego, znaleźli się w dalekiej Rosji. Realizacji temu miała służyć przyjęta z rozmysłem struktura pracy. Należy uznać ją za prawidłową. Zawiera ona wstęp, pięć rozdziałów, zakończenie, 13 obszernych aneksów, wykaz skrótów i pojęć, bibliografię, indeks miejscowości i nazwisk oraz album „Domostwa polskich rodzin w Wierszynie” z kilkudziesięcioma fotografiami. Rozdziałom zostały nadane kolejno tytuły: *Rosyjska kolonizacja Syberii w końcu XIX i na początku XX w.*; *Dobrowolna migracja chłopska z Królestwa Polskiego na Syberię 1877-1914*; *„Gorączka syberyjska” w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1908-1910*; *Dzieje Wierszyny – polskiej wsi w guberni irkuckiej 1910-2010*; *Genealogie rodzin mieszkających w Wierszynie w latach 1910-2010*.

We wstępie autor przedstawił osiągnięcia historiografii dotyczące losów Polaków na Syberii. Wskazał najważniejsze prace o Syberii Wschodniej, w tym autorów najwcześniejszych prac na ten temat, jak: Zygmunta Librowicza, *Polacy w Syberii*, Kraków 1884, autora pierwszej monografii o Polakach na Syberii oraz pracę Michała Janika, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, który już w latach 20. XX w. przedstawił „polskie męczeństwo” na Syberii oraz książkę Elżbiety Kaczyńskiej, *Syberia: największe więzienie świata (1815-1914)*, Warszawa 1991. W tej części książki badacz opisał także swoje podróże do Wierszyny i osobiste spotkania z jej mieszkańcami, którzy udzielili mu wydat-

nej pomocy w zbieraniu materiałów, co sam podkreślił w kierowanych wyrazach wdzięczności. Szczególnie wartościowe okazały się rozmowy z najstarszymi mieszkańcami wsi, m.in. Magdaleną Mycką, która przekazała historykowi wiele cennych faktów z życia Polaków przebywających w tej odległej części Rosji. Autor przedstawił również wpływ wydarzeń i sytuacji politycznej w Polsce na poziom zainteresowania historią Polaków na Syberii, w tym w Wierszynie.

W zasadniczej części pracy historyk opisał kolonizację Syberii oraz migrację chłopską z Królestwa Polskiego pod koniec XIX i na początku XX wieku, przez co nakreślił tło dla niewątpliwie najcenniejszej części swojego opracowania, którym jest rozdział poświęcony dziejom Wierszyny. Rzetelnie opisał historię wsi od momentu jej powstania, aż do roku 2010. Tak szczegółowe przedstawienie wielu faktów było możliwe m.in. dzięki badaniom prowadzonym na miejscu w Wierszynie, które autor poczynił dwukrotnie podróżując do tej miejscowości. Na uznanie zasługuje ostatni rozdział, w którym Władysław Masiarz ukazał genealogię polskich rodzin z Wierszyny. To alfabetyczne i wymagające wiele trudu zestawienie zostało opracowane w oparciu o księgi metrykalne z kościoła w Irkucku oraz przy wykorzystaniu osobistych relacji mieszkańców. W pracy zostały zamieszczone fotografie wszystkich domów rodzinnych w Wierszynie (94 zdjęcia). Jest to bez wątpienia wielki walor monografii, dzięki któremu poznajemy zarówno topografię, jak i część miejscowego folkloru.

Historyk w swojej pracy poruszył również mało znany temat jakim były tragiczne wydarzenia w Wierszynie w latach 1937 i 1938 związane z akcją antypolską prowadzoną przez NKWD, gdy aresztowano i stracono 31 Polaków, w tym 30 mężczyzn i 1 kobietę. Autor posłużył się tu m.in. materiałem opublikowanym przez Jana Szostaka: *Epitafium pomordowanym w 1938 roku przez NKWD mieszkańcom Wierszyny*, „Wspólnota Polska” 2001, nr 11, s. 221-236 i źródłami z archiwum GAIO w Irkucku.

Cennym uzupełnieniem książki są aneksy. Jest ich 13 i obejmują 43 strony. Kolejno przedstawiają: Wioski z polskimi kolonistami-osiedleńcami na Syberii do 1914 r.; Wykaz ważniejszych wydawnictw Głównego Zarządu Przesiedleńczego w Sankt Petersburgu dotyczący przesiedlenia się za Ural z lat 1904-1914; Niezbędne wiadomości. Każdemu, kto zamierza przesiedlać się, należy wiedzieć; Прошение z 30 I 1910 r.; Kosztorys budowy wierszynińskiej jednoklasowej szkoły z XI 1910 r.; Wykaz mieszkańców Wierszyny według kolejnych list z lat 1910-1911; Zestawienie kosztów budowy kaplicy w Wierszynie z 23 XII 1912 r.; Alfabetyczny wykaz Polaków pochowanych na cmentarzu w Wierszynie sporządzony z krzyży odnalezionych osobiście w maju 1991 r.; Spis młodych wyborców z Wierszyny z 6 XII 1934 r.; Wykaz biedniaków i średniaków w Wierszynie w XII 1930 r.; Wykaz Polaków z Wierszyny zamordowanych przez NKWD w Irkucku 19 II 1938 r. „По делу Соя Каспер и других в количестве 30 человек”; Sprawa K. Soi i innych w liczbie 30. Pełny tekst dokumentu nr 718 z 6 I 1938 r., podany do druku przez J. Szostaka w 2001 r.; Życzenia na 100-lecie Wierszyny.

Książka bez wątpienia wpisuje się w poczet ważniejszych pozycji o Polakach w Rosji i na Syberii. Jest znaczącą publikacją dla historyków i miłośników historii, ale również dla społeczności mieszkającej w Wierszynie.

Zawiera cenny zapis losów wsi i jej mieszkańców, których szczegóły najprawdopodobniej uległyby zatarciu, gdyby nie recenzowana tu publikacja. Jestem przekonana, że mieszkańcy polskiej Wierszyny otrzymali cenny zapis o ich historii oraz tożsamości, co umocni jeszcze bardziej tę społeczność. Na koniec pragnę jeszcze dodać, że ważnym dodatkiem do wydania jest elektroniczna wersja książki zapisana na płycie DVD.

Anna Koział

- **Błażej Michalewski, *Polscy zesłańcy w obronie wiary. Kościół katolicki w sowieckim Kazachstanie w latach 1936-1990*, Krzeszowice 2016, ss. 215.**

Książka księdza dr. Błażeja Michalewskiego doczekała się już kilku przychylnych recenzji. Bodajże najbardziej znacząca jest wypowiedź metropolity Astany arcybiskupa Tomasza Pety, który w przedmowie pisanej po polsku, rosyjsku i kazachsku stwierdził: „z wielką wdzięcznością przyjmujemy książkę ks. dr. Błażeja Michalewskiego o historii katolików w Kazachstanie w latach 1936-1990, obrazuje ona bowiem obecność Jezusa Chrystusa w losach ludzi, którzy cierpieli, ale dzięki wierze zachowali godność ludzką i chrześcijańską. Zbawiciel rzeczywiście jest obecny w Kazachstanie. Cieszę się, że książka ta wychodzi w roku beatyfikacji Sługi Bożego ks. Władysława Bukowińskiego i w 25 rocznicę niepodległości Kazachstanu.”

Metropolita Astany dodał jeszcze, że „ksiądz Błażej pisał swoją książkę nie tylko za pomocą „szkiełka i oka”. Pisał także sercem. Sam bowiem przez kilka lat pełnił służbę kapłańską w tym szlachetnym kraju”. W ostatnim zdaniu Arcybiskup Peta podkreślił, że autor osobiście poznawał specyfikę religijności w Kazachstanie, mógł więc uzyskiwać informacje podczas wywiadów przeprowadzanych z osobami będącymi świadkami wydarzeń. Dzięki temu powstała książka historyczna, która jednak nie opiera się przede wszystkim na źródłach pisanych. Ks. B. Michalewski wyjaśnia, że w represjonowanym kościele w Kazachstanie unikano przechowywania dokumentów, mogących stanowić dowód obciążający dla katolików. Dlatego źródła pisane, do których odwołuje się autor to przede wszystkim współczesne książki omawiające w swojej treści podobną tematykę, co publikacja „Polscy zesłańcy w obronie wiary”.

Druga ważną recenzję napisał prof. Antoni Kuczyński i zamieścił ją w „Niepodległości i Pamięci”. Przybliżył w niej działalność duszpasterzy, sióstr zakonnych oraz kontekst „ewangelicznej posługi wiernym w sowieckim Kazachstanie”. Zaznaczył, że autor bardzo dobrze zna ten obszar. Już jako kleryk Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie odbywał w latach 1994-1996 praktykę w Kazachstanie, później powrócił tu na rok by pełnić posługę wikariusza w kościele pod wezwaniem św. Józefa w Karagandzie. Ostatni raz przyjechał do Kazachstanu w roku 2007, żeby gromadzić materiały do swojej książki.

Syntetyzując wielowątkową publikację księdza B. Michalewskiego można powiedzieć, że ukazuje ona historię kościoła rzymskokatolickiego w Kazachstanie w perspektywie jej działalności ewangelizacyjnej. Szerokie pojęcie ewangelizacji, z którym spotykamy się chociażby w dokumentach soboru watykańskiego II, zawęża autor do głoszenia Dobrej Nowiny o Chrystu-

sie z wykorzystaniem dostępnych środków i doświadczeń duszpasterskich, które przykładem swojego życia pociągają ewangelizowanych do Zbawiciela. Omawiany w książce okres był czasem nasilonej walki władzy sowieckiej nie tylko z Kościołem, ale przede wszystkim z wiarą. Rozwinięta działalność antyreligijna i ateistyczna stawiała sobie za cel stworzenie nowego obywatela – człowieka sowieckiego. Autor książki zwraca przy tym uwagę, że przyczyniło się to do wytworzenia swoistego procesu ewangelizacyjnego, który często przebiegał w warunkach konspiracji oraz przeszedł do podziemia. O prześladowaniach, jakie doświadczały osoby duchowne świadczy pierwsza konstytucja radziecka z 1918 roku. W artykule 65 pkt. g. odebrała ona zakonnikom i księżom prawa wyborcze i zaliczyła ich do „liszeńców” czyli grupy osób, której odmówiono jakichkolwiek praw obywatelskich. Represyjny system uzupełniały akty prawne i wychowanie. Szczególną rolę odgrywał Związek Bezbożników (od 1929 roku Związek Wojujących Bezbożników) niszczący i wyszydający wszystko, co wiązało się z religią. Katechizacja zabroniona była w szkołach, burzono kościoły, aresztowano księży i prześladowano wiernych.

Autor zaczyna swoją książkę w 1936 roku. To ważna, choć niezbyt znana data, która upamiętnia pierwszą deportację ludności polskiej do Kazachstanu. Wysiedlono wówczas Polaków z Polskiego Rejonu Narodowościowego imienia Marchlewskiego, zwanego potocznie Marchlewszczyzną. Nazwano ich pierwszym narodem ukaranym, gdyż oni najwcześniej spośród obywateli Polski doświadczyli deportacji stalinowskich. Byli to przede wszystkim potomkowie dawnych kolonistów mazurskich, zagrodowej szlachty, którzy w czasie kolonizacji Ukrainy w XVII wieku znaleźli się na jej terytorium. Wyróżnikami ich odrębności na Ukrainie pozostała religia, język i świadomość narodowa. Rodzinom zesłanym do Kazachstanu wyznaczono rolę pionierów kultury agrarnej, gdyż miejscowa ludność zajmująca się pasterstwem nie potrafiła gospodarować na roli. Wśród deportowanej ludności znaleźli się księża. Oni właśnie, jak też wierząca społeczność zesłańców przyczynili się do zachowania wiary w czasach „bezbożnictwa” w ZSRR.

Na temat duchownych, pełniących posługę w latach 1936-1940, brakuje danych źródłowych. Autor książki tłumaczy to faktem, że duszpasterzy nie deportowano wówczas jako odrębnej grupy czyli jak rozumiem, nie wyróżniali się z otoczenia. Zapewne zmarli też świadkowie, mający jakąś wiedzę na ten temat. Pierwszym kapłanem, którego autor wymienia, był grekokatolicki biskup Aleksander Chyra, pełniący posługę również wśród katolików obrządku łacińskiego. Aresztowano go w 1949 roku i skazano na 25 lat łagru, a po kilku latach zwolniono w wyniku amnestii. Przez blisko 20 lat pracował nielegalnie jako duszpasterz w Karagandzie.

W Kazachstanie przebywał wówczas ksiądz Władysław Bukowiński, beatyfikowany w Astanie 11 września 2016 roku. Jako proboszcz parafii katedralnej w Łucku w sierpniu 1940 roku został aresztowany przez NKWD i osadzony w więzieniu, z którego rzec można „cudem uszedł z życiem” podczas rozstrzeliwania więźniów przez sowieckich oprawców, gdy do Łucka zbliżały się wojska niemieckie w czerwcu 1941 roku. A gdy przetrwał w Łucku czas wojny władze sowieckie skazały go w 1945 roku na 10 lat łagru. Przebywał w obozie Bakał w obwodzie czelabińskim a następnie w Dżezkazganie, gdzie pracował w kopalni miedzi. W 1954 roku został zwolniony i w trybie

administracyjnym zesłany na trzy lata do Karagandy. Kiedy w 1955 roku zaistniała możliwość powrotu do kraju, postanowił zostać i działać dalej na rzecz wiernych. Ponownie aresztowany w 1958 roku kolejne trzy lata spędził w łagrze, a po wyjściu na wolność wrócił do Karagandy, gdzie kontynuował działalność duszpasterską aż do śmierci. „Spoczywa dziś” w tamtejszej katedrze pod wezwaniem Matki Boskiej Fatimskiej.

Heroiczna postać duchownego na stałe zapisała się w historii Kazachstanu. Ksiądz Bukowiński nie był jednak jedyny, który przeszedł łagry, cierpiał prześladowania i pełnił duszpasterską posługę wśród wiernych. Działo tam wielu duchownych, którzy z wielkim zaangażowaniem głosili Dobrą Nowinę. Wśród nich ksiądz B. Michalewski wymienia osadzonych w łagrach Bronisława Drzepeckiego, Aleksandra Stauba, Odoryka Aleksandra Benia. Wskazuje też innych księży, którzy pełnili posługę duszpasterską w Kazachstanie: ojca Albina Dumbauskasa, Bolesława Babrauskasa, Jana Pawła Lenge, Stefana Prislaka, Mikołaja Szabana, Janisa Pawłowskiego, Josepha Schmidleina, Aleksija Zarickiego.

Nasuwa się tu uwaga, że wśród księży znajdowali się nie tylko Polacy, ale też Litwini, Łotysze, Ukraińcy i Niemcy, o czym świadczą ich imiona i nazwiska lub narodowość, jaką podaje autor przy biografii niektórych kapłanów. Wszyscy pełnili posługę w kościele katolickim, prowadząc często półlegalną działalność wśród parafian. Ksiądz B. Michalewski szczególnie podkreśla zasługi grekokatolickiego ojca Aleksija Zarickiego, który jako jeden z pierwszych pracujących w Kazachstanie kapłanów został ogłoszony błogosławionym.

Ważnym i słabo rozpoznany temat, jaki poruszył autor w swojej książce jest działalność ewangelizacyjna Kościoła rzymskokatolickiego w pracy żeńskich zgromadzeń zakonnych. Istniały one od lat 60. dlatego obok skromnej literatury przedmiotu posłużył się wywiadami. Na terenie Kazachstanu jako pierwsze założono Zgromadzenie Sióstr od Biednego Dzieciątka Jezus w Makińsku. Ksiądz B. Michalewski wymienia nazwiska działających tu zakonnice, pisze o rozwoju ich wspólnot i niełatwych kontaktach z obcym środowiskiem. Ponieważ obowiązywał je nakaz pracy, były one pielęgniarkami, aptekarkami, w swojej posłudze opiekowały się zakrystiami, dbały o porządek, w miarę możliwości prowadziły katechizację, przygotowywały wiernych do sakramentów świętych i wykonywały wiele innych czynności związanych z praktykowaniem religii. Działalność sióstr zakonnych opisuje do lat 80. XX wieku, co jest zgodne z tytułem pracy. Warto jednak byłoby podać informację, jak ich losy potoczyły się dalej.

Jeszcze jednym ważnym tematem, poruszonym przez autora są ludzie dzisiaj już zapomniani. Wymienia tu katechetki, a wśród nich kandydatkę na ołtarze Gertrudę Decel, powołaną później do zakonu Sióstr Eucharystek. Pisze też o Annie Rudnickiej z Tajynszy, która przyczyniła się do utrwalania wiary wszędzie tam, gdzie posługiwała. Dodaje jednak, że istnieje niezbyt wiele źródeł pisanych mówiących o działalności ludzi świeckich.

Ostatni rozdział książki zatytułowany „Kościół przetrwał” poświęcony jest czasom współczesnym. Autor pisze, że „wyjątkowym podsumowaniem przemian i rozwoju Kościoła katolickiego w Kazachstanie po zakończeniu okresu represji i prześladowań, a zarazem dzięki uzyskaniu suwerenności przez ten kraj była wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II”, która odbyła się 22-25 września 2001 roku. Papież, który spotkał się wówczas z polską diasporą, wlał otuchę w ludzi

wierzących, a jego słowa wyznaczyły nowe perspektywy i zadania dla Kościoła katolickiego w niepodległym państwie.

W podsumowaniu warto zaznaczyć, że ze względu na obszerność tematu ewangelizacji Kazachstanu, w książce omówiono najważniejsze kwestie z nią związane. Niektóre zagadnienia są tylko zasygnalizowane i warto byłoby je poszerzyć w odrębnej publikacji. Czas nie jest tu sprzymierzeńcem, gdyż ludzie, którzy pamiętają tamte wydarzenia już odchodzą. Dodam jeszcze, że zaletą tej książki jest bogaty materiał ilustracyjny, który dopełnia jej treść. Kwerendy w zbiorach archiwalnych czy ikonograficznych wzbogaciłyby jeszcze ten obraz. W Muzeum Niepodległości i w Ośrodku „Karta” znajduje się np. znaczny zbiór fotografii z kazachstańskiego obozu w Dżezkazganie, w którym przebywał ksiądz Bukowiński. Zasady funkcjonowania tego łagru i warunki uwięzienia w nim co najmniej kilkunastu duchownych, są dotychczas słabo rozpoznane i czekają na historyka, który je opracuje. Pozostaje więc mieć nadzieję, że to nie koniec pracy księdza Błażeja Michalewskiego nad problematyką Kościoła w Kazachstanie.

Anna Milewska-Młynik

- **Albin Głowacki (red.), *Sybir. Doświadczenia – Pamięć*, Białystok 2015, ss. 320.**

Tom *Sybir. Doświadczenia – Pamięć* pod redakcją Albina Głowackiego łączy dwa nurty badawcze w polskich naukach społeczno-humanistycznych. Jeden z nich dotyczy Syberii i jej miejsca w polskiej historii, natomiast drugi odnosi się do szeroko zakrojonych badań i praktyk związanych z pamięcią społeczną oraz sposobami jej kształtowania, przy czym obydwie często i na wielu polach wzajemnie się przenikają. Historycy, psychologowie, socjologowie, kulturoznawcy, filologowie, a także muzealnicy zajmują się zarówno dokumentacją syberyjskiego dziedzictwa w polskiej kulturze, jak i badaniami obrazów funkcjonujących w zbiorowej i indywidualnej świadomości, czego najlepszym dowodem jest różnorodność studiów zebranych w omawianym zbiorze. Książka powstała jako rezultat konferencji zorganizowanej przez Muzeum Pamięci Syberii w 2014 r. w Białymstoku, a autorami poszczególnych rozdziałów było 25 badaczy reprezentujących kilkanaście ośrodków naukowych i muzealnych z Polski, Litwy oraz Rosji.

Opracowanie zostało podzielone na dwie części, które zostały wymienione w podtytule, czyli „pamięć” i „doświadczenia”. Taki układ wynika z organizacji paneli podczas wspomnianej konferencji i nie do końca znajduje odzwierciedlenie w treści artykułów, dotyczących często zarówno doświadczeń, jak i ich funkcjonowania w pamięci zbiorowej i indywidualnej. Pierwszy z tekstów ma charakter wprowadzający i traktuje o filozoficznym wymiarze wygnania. Adam Sawicki starał się ukazać polską diasporę na Syberii w szerszym historycznym i ideologicznym kontekście, odwołując się do przykładów biblijnych, kultury starożytnego Rzymu oraz socjologicznych i psychologicznych aspektów przymusowej emigracji. Takie ujęcie pozwala w inny sposób spojrzeć na poszczególne analizy i znaleźć ich wspólny mianownik, którym mogą być zjawiska o naturze psychicznej, np. lęk, niepewność, tęsknota lub społecznej,

np. solidarność wewnątrz społeczności wygnańców. Pozostałe opracowania miały już charakter szczegółowy. Wiktoria Śliwowska pochyliła się nad losem polskiego patrioty i pamiętnikarza, wieloletniego więźnia Waleriana Łukasińskiego, nazywając go „jedynym polskim męczennikiem XIX stulecia”. Z artykułem związane są dwie wątpliwości, z których pierwsza odnosi się do tytułowego sformułowania, z którego wynika, że sytuacja W. Łukasińskiego była o wiele gorsza niż innych spiskowców lub powstańców, natomiast druga dotyczy zamieszczenia w opracowaniu poświęconym Syberii rozważań na temat kolei życiowych osoby, która nie była zesłana za Ural, lecz skazana na pobyt w Szlisselburgu. Wyjaśnienia znajdujemy w treści artykułu, który oprócz postaci głównego bohatera dotyczy także zesłańców syberyjskich. Nawet na ich tle losy W. Łukasińskiego, który w carskich więzieniach spędził 46 lat i zmarł w niewoli, przedstawiają się jako szczególnie tragiczne.

Kolejny z tekstów w tomie, autorstwa Włodzimierza Torunia, został poświęcony Cyprianowi Kamilowi Norwidowi, który również nie mieszkał na Syberii. Z regionem był jednak związany poprzez osoby zesłańców, z którymi utrzymywał bliskie kontakty: z Bronisławem Zaleskim, Karolem Ruprechtlem, Agatonem Gillerem i in., a Sybir był ważnym motywem w jego utworach. Artykuł W. Torunia nie był jedynym, w którym ukazany był obraz Syberii i Sybiraków w sztuce lub obecność artystów na zesłaniu. Anna Milewska-Młynik podjęła się próby analizy sposobu, w jaki Aleksander Sochaczewski i Stanisław Katerła ukazywali na swoich obrazach i rysunkach syberyjską rzeczywistość, a Arkadiusz Krawczyk przedstawił tragedię zesłania w twórczości Teofila Lenartowicza. Podobną problematykę, związaną ze szkicami z Syberii Cezarego Mickiewicza, omawiała w swoim tekście Izabela Piskorska. Postać C. Mickiewicza została ukazana głównie przez pryzmat jego zapisków i rysunków, ale również z perspektywy pamięci o nim, zachowanej przede wszystkim w Licheniu Starym, gdzie przechowywany jest jego pamiętnik. Artystyczne wizje Syberii i zesłania, lecz nie w sztukach plastycznych, a w literaturze, były również tematem artykułu Justyny Ołędzkiej na temat koncepcji Sybiru jako mikrokosmosu sowieckiej rzeczywistości, wpływającej z rozważań Aleksandra Wata i jego wschodnich doświadczeń. Były one zgoła odmienne, od losów jego rodziny, która odczuła wszelkie trudy zesłania, podczas gdy sam poeta wybrał się na ich poszukiwania i był w Związku Radzieckim obserwatorem tamtejszej rzeczywistości.

Drugim ważnym wątkiem, przewijającym się w kolejnych kilku artykułach, były losy Polaków poddanych przymusowym przesiedleniom w okresie II wojny światowej i tuż po jej zakończeniu. Albin Głowacki poruszył problem koordynacji tych badań oraz podjęcia wspólnych prac nad upamiętnieniem zesłańców. Wobec dużego zainteresowania losami Polaków na Syberii w różnych okresach, istotnym problemem jest połączenie wysiłków naukowców i przedstawicieli placówek społeczno-kulturalnych, muzealnych i politycznych. A. Głowacki zaproponował szeroki katalog zagadnień wymagających opracowania, a także wspominał o ośrodkach, które zajmują się syberyjskimi wątkami w polskiej historii. Pięć kolejnych artykułów dotyczy szczegółowych problemów związanych z pobytem Polaków na Syberii w różnych okresach pomiędzy 1939 i 1946 rokiem (ostatni rok był związany z powrotami do ojczyzny już po zakończeniu wojny). Ewelina Klimczak, korzystając z licznych relacji świad-



ków, opisała relacje polsko-rosyjskie na Syberii i Kresach na przykładzie doświadczeń pojedynczych rodzin i osób. Jako materiał posłużyły wspomnienia wywózek, kontaktów z funkcjonariuszami NKWD i zwykłymi Rosjanami, przy czym niekiedy życzliwością wykazywały się osoby, po których nie spodziewano się ludzkich odruchów.

Elena Niżnik opisała powstanie polskiej wspólnoty w Orsku, korzystając z dokumentów zgromadzonych w Archiwum Naukowym Orskiego Muzeum Krajoznawczego. Artykuł został zilustrowany materiałami prasowymi z okresu II wojny światowej, w których radzieccy dziennikarze entuzjastycznie wypowiadali się o warunkach i możliwościach, jakie Polakom stworzyła władza sowiecka. Publikacja tych materiałów pozwala na konfrontację relacji przedstawicieli polskiej diaspory z propagandową wersją rzeczywistości. Z kolei tekst Magdaleny Dzienis-Teodorczuk dotyczył szczególnej grupy polskich sybiraków – dzieci w radzieckich domach dziecka. Na podstawie licznych relacji z opublikowanych wspomnień ukazała tragiczne losy najmłodszych zesłańców, choć nieliczne relacje opisywały także pobyt w stosunkowo dobrych warunkach. Najmłodszym Polakom za Uralem został poświęcony także artykuł Agnieszki Kaniewskiej, która omówiła najważniejsze kwestie związane z polskim szkolnictwem w Kraju Ałtajskim w latach 1940-46. Informacje z dokumentów archiwalnych zostały uzupełnione osobistymi relacjami zesłańców, którym przyszło uczęszczać do szkoły podczas wojennego pobytu w ZSRR. Problem ten, nie tylko w odniesieniu do Ałtaju, ale i innych regionów Syberii oraz Związku Radzieckiego w ogóle, był dotychczas przedmiotem analizy pracy zbiorowej zatytułowanej *Szkolnictwo polskie w ZSRR. Materiały i dokumenty*, pod red. S. Skrzyszewskiego, Warszawa 1991, która nie wyczerpała bogactwa tematu, a ze względu na czas jej powstania w okresie PRL nie wszystkie kwestie mogły zostać w pełni wyjaśnione. Problematykę trudnych momentów związków polsko-rosyjskiej podjęła także Ewa Kowalska. Tematem jej referatu były losy rodzin polskich oficerów pomordowanych przez NKWD. Najbliżsi krewni zabitych trafili na zesłanie w różne regiony ZSRR, m.in. do obwodów syberyjskich. E. Kowalska przedstawiła mord na oficerach i gehennę ich rodzin jako tragedię narodową, a nie tylko cierpienia konkretnych rodzin. Szersze postrzeganie wydarzeń dotyczących poszczególnych osób uprawniała m.in. stwierdzeniem, że eksterminowani stanowili „warstwę przywódców duchowych” narodu, w związku z czym ich brak dotykał znacznej części społeczeństwa.

Ostatnie teksty z serii „wojennych” studiów dotyczyły powrotów sybiraków do Polski. Emilia Kulesza na podstawie relacji repatriantów opisała trudy ich podróży oraz pierwsze wrażenia po przybyciu do ojczyzny. Wielokrotnie okazywało się, że wyczekiwany powrót stawał się rozczarowaniem. Dla niektórych przynębiający był widok zrujnowanych polskich miast i wsi, inni zaś zostali niesłusznie oskarżeni o działalność wywrotową i trafili do więzienia, ale relacje cytowane w tekście nie wyczerpują złożoności poruszonego zagadnienia i wymagają dalszych badań. Z kolei Sylwia Trzeciakowska odniosła się do kwestii instytucjonalnej organizacji procedury przesiedleń po zakończeniu II wojny światowej. Powrotami sybiraków zajmował się Państwowy Urząd Repatriacyjny, a zamieszczony w tomie artykuł dotyczy pracy jego białostockiego oddziału.

Dwa artykuły dotyczyły źródeł do badań nad dziejami Polaków na Syberii w zbiorach polskich archiwów i muzeów. Arkadiusz Gawroński omówił typy dokumentów zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Białymstoku, a Jolanta Załączny – syberyjskie zbiory w warszawskim Muzeum Niepodległości. Materiały archiwalne i muzealne stanowią cenny materiał badawczy nie tylko dla historyków, ale i dla etnografów, kulturoznawców lub filologów, a próby ich uporządkowania i charakterystyki ze strony pracowników tych placówek pomagają zwrócić uwagę badaczy i ułatwić im orientację w zróżnicowanych źródłach.

Kolejną grupę tematyczną stanowią teksty poświęcone obrazowi Syberii w XX i XXI w. w polskich źródłach drukowanych. Beata Urbanowicz podjęła bardzo ważny z punktu widzenia polityki historycznej państwa polskiego i świadomego kształtowania pamięci społecznej problem wizerunku Syberii w szkolnych podręcznikach historii. System edukacyjny jest jednym z najważniejszych, a często wręcz najważniejszym międzypokoleniowym kanałem przekazywania wartości istotnych dla danej społeczności. Artykuł B. Urbanowicz jest próbą ukazania, w jaki sposób zmieniała się treść podręczników w zależności od kursu przyjętego przez polskie władze państwowe, poczynając od okresu międzywojennego, a kończąc na ostatnich latach pierwszej dekady XXI w. Poruszana przez autorkę problematyka została jedynie zarysowana i zdecydowanie zasługuje na bardziej obszerne opracowanie, które w formie monograficznej mogłoby obejmować także tematykę dwóch innych artykułów z tomu *Sybir. Doświadczenia – Pamięć*, dotyczących obrazu Syberii w publikacjach prasowych i wydawnictwach opozycyjnych. Pierwszy ze wspomnianych tematów został omówiony przez Annę Idzior na przykładzie artykułów z polskich periodyków z lat 2008–2013. Skorzystała ona z publikacji prasowych (głównie dzienników), których tematem były losy Polaków na Syberii. Z kolei Tomasz Szczepański zainteresował się materiałami zamieszczanymi w wydawnictwach opozycyjnych od drugiej połowy lat 70. XX w. do roku 1989. Z przeprowadzonej przez autora kwerendy wynika, że obecność tekstów nt. syberyjskiej martyrologii narodu polskiego była uzależniona od profilu tematycznego i nurtu politycznego reprezentowanego przez poszczególne czasopisma. Tematyka zesłań i losów Polaków na zesłaniu podejmowana była stosunkowo niechętnie, ponieważ większość wydawnictw skupiała się na problematyce współczesnej. Jeśli decydowano się na wspomnienie sybiraków, to najczęściej przy okazji rocznic ważnych wydarzeń, ale był to najczęściej efekt wyspecjalizowanych inicjatyw lub regularnych publikacji organizacji reprezentujących nurt określony przez T. Szczepańskiego jako niepodległościowy (Konfederacja Polski Niepodległej), podczas gdy ośrodki lewackie i anarchistyczne, ale także liberalno-demokratyczne i narodowo-demokratyczne problematykę syberyjską pomijały lub starały się prezentować ją w taki sposób, by nie urazić strony rosyjskiej, jak np. w czasopiśmie „Nowe Horyzonty”.

Artykuły zamieszczone w drugiej części tomu pt. „Doświadczenia” oparte były na indywidualnych relacjach osób, które osobiście doświadczyły syberyjskiego zesłania lub na zesłanie trafili ich najbliżsi. Katarzyna Paduch omówiła losy powstańca listopadowego, Romana Sanguszki, na podstawie pamiętnika jego matki Klementyny. Przykład arystokraty-zesłańca stanowi ciekawe uzupełnienie galerii Polaków przymusowo osadzonych za Uralem. Pozostałe teksty odnosiły się do problematyki dwudziestowiecznej. Krzysztof

Łagojda dokonał analizy porównawczej oficjalnych dokumentów NKWD, dotyczących deportacji Polaków, z relacjami zesłańców. Okazuje się, że rzeczywistość akcji przesiedleńczych zależała przede wszystkim od postawy kierującego nią oficera. Tekst Macieja Wyrwy również odnosił się do przesiedleń Polaków na Syberię, ale autor nie analizował sytuacji zesłańców, a jedynie ich postrzeganie miejsca zesłania i lokalnej społeczności. Deportowani obywatele Rzeczypospolitej, którzy w pierwszych latach II wojny światowej zostali przesiedleni do Republiki Komi, trafili nie tylko na nowe warunki klimatyczne i geograficzne, ale również na nieznaną im kulturę i ludzi. Z kolei artykuł Lidii Ciborowskiej ukazuje Syberię w wymiarze indywidualnym, tak, jak widziała ją babcia autorki – Stefania Ciborowska, która została wywieziona do azjatyckiej części ZSRR z okolic Łomży. Relacje rodzinne o wywózkach z czasów II wojny światowej i późniejszej tułaczce stanowią doświadczenie wielu polskich rodzin. Mimo tej świadomości wciąż wiele historii pozostaje nieznanymi, a tekst L. Ciborowskiej pozwala na wydobywanie na światło dzienne kolejnej spośród opowieści składających się na wciąż niepełny obraz losów polskich wygnańców. Tom zamyka artykuł Vitaliji Stravinskienė, poświęcony radzieckim deportacjom polskiej ludności z Wileńszczyzny na Syberię. Byli oni w szczególnie trudnej sytuacji, ponieważ nawet kiedy pojawiła się możliwość powrotu z zesłania, stawali przed koniecznością wyboru pomiędzy rodzinnymi stronami, które stanowiły część Litewskiej SRR, a Polską, która z jednej strony była ich ojczyzną, z drugiej zaś były to jednak tereny oddzielone granicą od ich domów rodzinnych w okolicach Wilna. Rozważania V. Stravinskienė stanowią kolejny przykład problemu, który zasługuje na szersze i bardziej dogłębne opracowanie, a materiał zamieszczony w tomie pod red. A. Głowackiego jedynie rozbudza ciekawość czytelnika.

Praca zbiorowa *Sybir. Doświadczenia – Pamięć* stanowi ważny wkład w badania nad Syberią w polskiej historii, ze szczególnym uwzględnieniem XX w. i lat II wojny światowej, którym poświęcono znaczną część tekstów. Zawartość tomu jest bardzo zróżnicowana, ponieważ poszczególne artykuły dotyczą zarówno problemów szczegółowych, np. indywidualnych doświadczeń zesłańców, jak i zagadnień ogólnych, a także filozoficznych aspektów wygnania. W wielu tekstach przewijają się jednak wspólne wątki, dotyczące m.in. artystycznych wizji Syberii i zsyłki, losów Polaków wywiezionych na Wschód podczas II wojny światowej, zbiorowych i indywidualnych wspomnień z zesłania, działalności instytucji kulturalnych i naukowych na polu kształtowania w świadomości społecznej pamięci o dziejach polskiej diaspory, czy też obecności Syberii w polskich publikacjach. Zdecydowanie lepszym rozwiązaniem od utrzymania układu paneli z konferencji („pamięć” i „doświadczenia”), byłoby wprowadzenie podziału na kilka rozdziałów tematycznych, co pozwoliłoby na uporządkowanie zamieszczonych w tomie materiałów. Zbiór pod red. A. Głowackiego zasługuje na uwagę nawet mimo wspomnianego chaosu w organizacji treści.

*Michał Głuszkowski*